

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WIELKA DEMONSTRACJA SOCJALISTYCZNA AKADEMJA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Wczoraj, w związku z posiedzeniem Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej odbyło się w wielkiej sali Z. Z. K. obrzynie Zgromadzenie Młodzieży Robotniczej z udziałem członków Biura.

Sala i galeria były wypełnione do ostatniego miejsca. Tłumy młodzieży gromadziły się w przedsiönku i przed Dorem, nie mogąc się dostać do sali. Natrój uroczysty.

Akademję zagałi tow. pos. DUBOIS. W imieniu Komitetu Centralnego T. U. R. otwieram dzisiejszą akademję.

Wielki zaszczyt spotkał młodzież robotniczą Polski.

Oto Biuro Międzynarodówki Młodzieży, najwyższa międzynarodowa władza wykonawcza w dniu dzisiejszym obraduje w Warszawie.

Jest to pierwsze posiedzenie Biura, które odbywa się po ostatnim Kongresie Międzynarodowym. Fakt, iż Biuro Międzynarodówki obraduje w Warszawie, świadczy o tem, że prace Organizacji naszej są wysoko cenione przez Międzynarodówkę.

3 lata temu na I Zlocie Ogólnym, na którym Międzynarodówkę reprezentował tow. Ollenauer — było nas tylko 1.500. Dzisiaj szereg naszej wzrosły dziesięciokrotnie (Oklaski).

Mimo trudności piętrzących się, mimo prób rozbicia naszych szeregów, trwamy przy czerwonych sztandarach, pozostajemy wierni idei międzynarodowej solidarności.

Warunki życia naszego nakładają na nas wyjątkowy ciężar obowiązków.

Klasy posiadające są w ustawicznej ofensywie przeciw klasie robotniczej. Faszyzm usiłuje położyć swoją ciężką rękę na życiu klasy robotniczej.

My jednak, wychowani w tradycjach wolności, nie pozwolimy ujarzmić się i z całym międzynarodowym proletariatem łączymy się w potężnym okrzyku: **Przec z faszysmem!** (burzliwe oklaski).

Faszyzm, będący wyrazem wojującego nacjonalizmu, opierający się o siłę zbrojną, jest jednocześnie widmem wojny.

I jeżeli w r. 1914 klasa robotnicza nie zdała egzaminu, nie stanęła na wysokości zadania, to dzisiaj, nauczona krwawo okupieniem doświadczeniem woła: **Nigdy więcej wojny! Precz z wojną!** (oklaski).

W końcu swojego przemówienia tow. pos. Dubois powitał gości zagranicznych w języku niemieckim.

Do prezydium powołani zostali tow.:

Siemiątkowski Józef, Gałdasiński, Pełciówna, Zmorzyński, Raciborski, Pietrzykowski, Jodłowski, Białopolski, Kumert, Gozdyga, Anrzejewska.

W imieniu Centralnego Komitetu Związku Młodzieży „Przyszłość” powitał gości tow. Blit, poczem zabrał głos tow. Heinz, przewodniczący Międzynarodówki Młodzieży.

PRZEMÓWIENIE TOW. KAROLA HEINZA.

Kiedy przed kilkoma miesiącami młodzież socjalistyczna z całego świata demonstrowała w socjalistycznym Wiedniu przeciwko światowemu kapitalizmowi i imperializmowi, mieliśmy wtedy przegląd sił młodej gwardji proletarjackiej, która stwierdziła swoją gotowość do walki o przyszłość socjalizmu i demokracji.

W krótkim czasie na tym samym placu, na którym odbyła się ta międzynarodowa demonstracja, na placu, na którym stoją jeszcze pomniki Habsburgów, odbył się pochód faszystów austriackich, którzy ze słowami, pełnymi sztychów dla młodzieży robotniczej, szli, by przywrócić panowanie reakcji w czerwonym, robotniczym Wiedniu.

Zamach faszystów został odparty przez proletariát wiedeński, który przez długie lata walki o socjalizm siły swoje w tej walce zahartował.

W ten sposób załamał się faszyzm w Wiedniu.

W Hiszpanji — faszyzm militarny upadł.

W Anglii, Danii — socjalizm zwyciężył i jest w drodze do zwycięstwa w całym świecie.

Młodzież robotnicza, o której z dumą mówi się, że jest młodą gwardją, gotowa jest dzisiaj podnieść Sztandar walki o przyszłość świata, o wolność, o demokrację, o pokój i kulturę nowego świata.

Cała Międzynarodówka ocenia doniosłą rolę polskiego proletariatu w walce o demokrację. Niepodległość Polski była zawsze częścią składową programu Międzynarodówki Socjalistycznej. Ci, którzy potrafili walczyć o Wolność i Niepodległość i zwyciężyć, tym Międzynarodówka Młodzieży Socjalistycznej deklaruje swą solidarność w walce z faszysmem i przeciwko dyktaturze i zyczy Wam, towarzysze — zwycięstwa.

PRZEMÓWIENIE TOW. HANSENA.

Witam Was, młodzieży robotniczej Polski, w imieniu dalekiej Skandynawji. Młodzież robotnicza Szwecji liczy przeszło 50.000 zorganizowanych. W malej Danii jest nas przeszło 13.000.

Proletariat duński pod wodzą socjalistycznego rządu prowadzi obecnie walkę o rozbrojenie (oklaski).

Socjaliści duńscy rozumieją, że przy dzisiejszym rozwoju środków wojen-

nych kraje małe nie są w stanie obronić się siłą zbrojną.

Obrona kraju winna się opierać na międzynarodowej solidarności proletariatu, rozbrojeniu i gwarancjach międzynarodowych.

Młodzież robotnicza Danii pod tem hasłem walczy i rośnie na siłach.

Młodzież duńska życzy powodzenia braciom polskim w ich walce z faszysmem i dyktaturą. (Oklaski).

Przemówienia tow. Heinza i Hansena przyjęto z niesłychanym entuzjazmem.

Przemówienia tłumaczył tow. Mamrot.

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA D-RA HERMANA DIAMANDA.

Nie wiem, jak oprzeć się wzruszeniu, któremu ulegam na widok takich nieprzebranych mas młodzieży robotniczej, socjalistycznej, które dzisiaj przybyły na to wielkie zgromadzenie. Jestem przedstawicielem starej generacji, należę do tych, którzy najdłużej stoją przy Czerwonym Sztandarze Socjalizmu. (Oklaski i okrzyki na cześć tow. Diamanda).

Ciąży na mnie i na moich rówieśnikach głęboka troska o przyszłość ruchu Widzaj Was, spokojni jesteśmy, bo widzimy, że w silne, młode i zdrowe ręce dostanie się szandar walki o kulturę, wolność, sprawiedliwość i miłość międzynarodową, którą objąć chcemy cały glob ziemski.

Na jednym z paryskich pomników jest napis: „Żyć wolnym, albo zginąć”. Hasło to powinno wnikać w Wasze dusze, stać się hasłem życia Waszego. Hasło to jest gwarancją naszego zwycięstwa.

Zyjemy w czasach rewolucji gospodarczej. Stosunki ekonomiczne na świecie ulegają przekształceniu.

Spełnia się teoria Marxa. Nawet burżuazja rozumieć to zaczyna. Burżuazjni ekonomiści stwierdzają, że gospodarka dzisiejsza jest krokiem do zwycięstwa teorii Marxa.

Witam Was imieniem PPS. i wyrażam radość z powodu Waszej Międzynarodowej uroczystości.

Jesteśmy członkami Międzynarodówki, znaczenie jej doceniamy. Szczególnie bliscy są nam towarzysze austriaccy, z którymi łączą nas wspomnienia wspólnej walki o Socjalizm w nieistniejącej już dzisiaj monarchji. Wiele się zmieniło od czasów wspólnych walk, a przecież dużo jest rysów wspólnych między dzisiejszą Polską a Austrią.

Dzięki silnemu naporowi klasy robotniczej Polski i Międzynarodówki, nasi wojskowi faszyci musieli skapitulować.

W dniu przyjazdu tow. Vanderveldego do Polski planowano demonstrację, ale ustąpiono przed moralnym autorytetem Międzynarodówki i autorytetem

wodźów ruchu robotniczego, którzy przyjechali do nas.

W Polsce stosunki obecnie zaostrzają się. Opłatuje się życie w Polsce się ciał intryg

Była u nas próba zamachu Do parlamentu wkroczyli oficerowie. Dzień ten był dniem klęski dla faszysmu. Kto miał odwagę szablę podnieść, a jej nie spuścić, ten przegrał.

W Polsce Socjalizm jest siłą samą w sobie. 1.500.000 wyborców wypowiedziało się za programem socjalistycznym.

Socjalizm w Polsce jest okopem demokracji całej Europy.

Klęska wolności w Polsce byłaby niebezpieczeństwem dla całej Europy.

Jesteśmy wdzięczni gościom zagranicznym za ich przyjazd. Po powrocie do swych krajów powiedźcie, towarzysze, robotnikom, że polski proletariat w zwycięskim pochodzie idzie nieustannie naprzód, a na sztandarach ma wypisaną hasła międzynarodowej solidarności, a w sercach nienawiść do wojny i pragnienie zbudowania życia Polski i świata całego na nowych, socjalistycznych zasadach. (Oklaski).

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO.

Imieniem Zarządu Głównego T. U. R. witam Was, drodzy towarzysze. Związek, jaki istnieje między Organizacją Młodzieży T. U. R., a kulturalno oświatową organizacją TUR, ma ogromne znaczenie. Jesteśmy twórcami nowej kultury i nowych moralnych wartości. Kultura klas posiadających — to zgnilizna ideologiczna, stwierdzają to ideologowie burżuazjni. My, których celem jest krzewienie iskiej wiedzy, rozszerzanie horyzontów myślowych proletariatu, współpraca przy budowie socjalistycznego światopoglądu, prowadzimy pracę ciężką i odpowiedzialną. Nikt nie wie, kiedy młodzież zostanie powołana do czynu. Może to nastąpić w każdej chwili. I dlatego trzeba gromadzić skarby charakteru, ażeby dojść do władzy Socjalizm jest skarbem ideologicznym.

Młodzież, zorganizowana w Międzynarodówce, wysoko trzyma Sztandar Czerwony. (Oklaski).

PRZEMÓWIENIE TOW. WOSZCZYŃSKIEJ.

W imieniu W. O. K. R. PPS. i robotnic Warszawy witam gości zagranicznych i zebraną młodzież. Prace Wasze i czyny Wasze stwierdzają, że dorosliście do zadań, stojących przed Wami. Wasze matki i ojcowie Wasi są dumni, że młodzież siły swoje oddaje wielkiej sprawie Socjalizmu.

Następnie przemawiali: tow. Foerstet imieniem Zw. Żyd. Młodz. Rob. „Rajhaj”, tow. Kumert imieniem Zw. Socjal. Młodz. Niemieckiej, tow. Wojasnowski imieniem Zw. Niez. Młodz. Socj. (Akademickiej), tow. Obarski imieniem Warsz. Org. Młodzieży TUR., poczem odbyła się

CZEŚĆ ARTYSTYCZNA.

Wzięła w niej udział sekcja dramatyczna koła Wolskiego Org. Młodz. T. U. R.

Recytacje wykonane przez ten zespół wywołały wielkie wrażenie. Entuzjazm wywołał wiersz Aleksandra Maliszewskiego p. t. „Parada”.

Wiersz ten, w inscenizacji sekcji dramatycznej Koła powązkowskiego, wyreżyserowany przez art. teatru Ateneum ob. Poredę, wypadł wspaniale.

Na wyróżnienie zasługuje zespół młody Zw. Zaw. Prac. Elektryczny który pod batutą tow. Turczyńskiego wykonał artystycznie szereg pieśni robotniczych.

Akademję zakończono odśpiewaniem hymnu Młodzieży i „Międzynarodówki”.

Młodzież rozchodziła się do domów w radosnym nastroju, pełna wiary w zwycięstwo Socjalizmu.

Okrzykiem na cześć Międzynarodówki nie było końca.

Prezydent Estonji w Warszawie

Wczoraj stolica powitała w swych murach Naczelnika Państwa Estońskiego dr. Otto Strandmanna. Przyjazd Dostojnego Gościa dał sposobność do zmanifestowania ze strony całej ludności Warszawy seidernych uczuć, łączących oba zaprzyjaźnione Państwa.

Wszystkie domy udekorowano flagami narodowymi. Dworzec przybrano chorągiewami polskimi i estońskimi. Przed dworcem ustawione były oddziały wojskowe ze sztandarami i orkiestrami. Tysięczne tłumy mieszkańców stolicy zalegały chodniki ulic, okalających plac przed dworcem, a na peronie ustawiona była kompanja honorowa 30 pp. ze sztandarem i orkiestrą.

Na pół godziny przed przybyciem specjalnego pociągu, wiozącego Naczelnika Państwa Estońskiego zebrałi się w salonie recepcyjnym na dworcu członkowie Rządu z prezesem Rady Ministrów prof. dr. Bartlem na czele, marszałkowie: Sejmu Daszyński i Senatu Szymański, oraz przedstawiciele władzy administracyjnej wojskowej i miejskiej.

O godz. 9.45 przybył na dworzec P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki w otoczeniu swity.

Punktualnie o godz. 10-tej zajął na peron specjalny pociąg, w którym jechał Naczelnik Państwa Strandman i osoby, towarzyszące mu. W tej chwili ustawiona w pobliżu dworca baterja oddała salwę armatnią — 21 strzałów. Po powitaniu ruszył orszak do Zamku Królewskiego, gdzie zamieszkał Naczelnik Państwa Estońskiego na czas swego pobytu w Warszawie.

O godz. 11 min. 15 p. Naczelnik Państwa Estońskiego udał się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu złożył wizytę.

O godz. 11 min. 45 P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się z wizytą do p. Naczelnika Państwa Strandmanna.

O godz. 12-tej Pan Naczelnik Państwa Estońskiego złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12.30 p. Naczelnik Państwa Strandman złożył wizytę marsz. Piłsudskiemu.

O godz. 13.30 marsz. Piłsudski rewizytował na Zamku p. Naczelnika Państwa Estońskiego.

10-LECIE ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA

Wczoraj odbyły się w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i innych miastach uroczystości z racji 10-lecia odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POSŁA SOCJALISTYCZNEGO

BERLIN, 9 lutego. (PAT). Dzis o godz. 5-tej nad ranem zmarł wybitny działacz socjalistyczny, poseł do Reichstagu, Paweł Levi, który, będąc chory na zapalenie płuc, przy gorączce 41 stopni wyskoczył z okna na ulicę i poniósł śmierć na miejscu.

„Dyskusja” która pociągnęła za sobą 20 ofiar w ludziach

Rio de Janeiro, 9 lutego. (PAT). Agencja Reutersa donosi, że zamach na życie wiceprezydenta republiki Mello Vianna dokonano podczas bankietu, na którym wszczęto dyskusję polityczną na temat wyborów do prezydentury brazylijskiej. Dyskusja doprowadziła do ostrej wymiany zdań między uczestnikami bankietu, a wreszcie do katastrofy. Wskutek strzelaniny zabito 5-ciu, a ranięno ciężko 15-tu uczestników bankietu. Mello Vianna otrzymał postrzał rewolwerowy w tylną okolicę szyi.

BEZROBOIE W GDAŃSKU A POLSKA

Warszawa, 9 lutego. (PAT). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina wydał komunikat o przebiegu rokowań polsko-gdańskich w kwestji bezrobocia w Gdańsku, w którym oświadcza, że:

„Dzięki dobrej woli przedstawicieli obu stron... osiągnięto porozumienie, jeżeli nie we wszystkich omawianych zagadnieniach, to przynajmniej co do pewnych zarządzeń, których ustalenie polecono rzeczoznawcom technicznym obu stron. Rzeczoznawcy ci zbiorą się w tym celu w Gdańsku w dniu 17 b. m.”

O godz. 14-ej odbyło się śniadanie.

O godz. 17-tej p. Naczelnik Państwa Strandmann podejmował podwieczorkiem w poselstwie estońskim przedstawicieli kolonji estońskiej w Warszawie oraz grono zaproszonych gości z kół towarzyskich Warszawy.

O godz. 19.30 odbyło się w apartamentach p. Naczelnika Państwa Estońskiego przedstawienie Korpusu Dyplomatycznego.

O godz. 20-tej Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał na cześć Pana Naczelnika Państwa Estońskiego dr. Strandmanna obiad na Zamku.

W obiedzie wzięli udział: Naczelnik Państwa Estońskiego Strandmann, p. Prezydent Rzplitej, marsz. Piłsudski, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie Rządu z prof. Bartlem na czele, cały Forpus dyplomatyczny.

P. Prezydent Mościcki wygłosił przemówienie, w którym m. in. wspominał o kulturalnej twórczości narodu estońskiego, opartej na zasadach „szczerzej demokracji, jedności wewnętrznej, niezłomnej miłości ojczyzny” i zakończył toastem na cześć Gościa i Estonji.

W odpowiedzi Prezydent Strandman oświadczył, że:

„czuję się szczęśliwy, mogąc w tym uroczystym momencie być rzecznikiem uczuć całego swojego kraju, aby wyrazić głęboki szacunek i szczerą przyjaźń, odczuwane przezem dla Polski... Analogia historii naszych losów jest dla nas rękomią, że o ba nasze narzody, ożywione temi samymi wzniosłymi ideałami, będą mogły również i w przyszłości jednoczyć swe wysiłki dla obrony zasad pokoju i sprawiedliwości, do których są mocno przywiązane”.

Wieczorem odbył się na Zamku raut przy udziale około 1.500 osób.

Wczoraj o godz. 14-ej odbyło się w hotelu „Polonia” śniadanie, wydane przez komitet porozumienia prasowego polsko-estońskiego na cześć dziennikarzy estońskich oraz korespondentów specjalnych piem lotewskich i fińskich którzy przybyli do Warszawy w związku z wizytą d-ra Strandmanna. W śniadaniu tem oprócz członków komitetu P. E. wzięli udział przedstawiciele M. S. Z. oraz grono dziennikarzy warszawskich.

P. P. S. a obrona Państwa

Mowa pos. tow. Pajaka w Sejmie, wygłoszona dnia 7.II b. r.

Wysoki Sejmie. Preliminarz budżetowy Ministerjum Spraw Wojskowych na r. 1930/31 w stosunku do ogólnych wydatków państwowych wynosi przeszło 33%. Prawie 1/3 część wszystkich dochodów Państwa Polskiego pochłania utrzymanie armji. Mimo tego chcę stwierdzić, że jesteśmy bardzo daleko w tyle za niektórymi państwami europejskimi, a zwłaszcza za Rosją Sowiecką, i nie będziemy mogli dorównać im w wyścigu uzbrojenia. A jeżeli tak jest, to zdaje mi się, że wszyscy panowie zgodzą się ze mną, że nigdy nie będzie Państwo Polskie w stanie dorównać któremukolwiek europejskiemu mocarstwu w tym względzie.

Zestawienie preliminarzy budżetowych poszczególnych państw przedstawia się w globalnej sumie budżetów na wojско na naszą niekorzyść. Weźmy poszczególne państwa: Stany Zjednoczone wydają 19% swojego budżetu na armję, Anglja 14%, Włochy 26%, Francja 19%, Czechosłowacja 14%, Niemcy 7%. Ja wiem, że Panowie od razu powiedzą, a ile wydają na te cele na morzu, w powietrzu. Wszystko to tutaj jest uwzględnione. Ja zgodzę się z Panami, że w tych państwach budżet globalny jest znacznie wyższy i kwoty wydawane na armję znacznie są wyższe, niż nasze. Ale to dowód że my, mając 3-miłyjardowy budżet, nie możemy dopędzić tych państw pod względem ilości i wartości kwot wydanych na wojско, ponieważ budżet w dalszym ciągu w górę rozbudowywany być nie może.

Z tem zgodził się również i p. pos. Krzyżanowski, który nas przekonał w generalnym referacie, że nasz budżet jest za duży w stosunku do siły państwa, a za mały w stosunku do potrzeb. O toż to potrzeby Państwa Polskiego poza armją są jeszcze bardzo wielkie, a wiążą się ściśle z obronnością, o niepodległości Państwa Polskiego. Nie możemy się zgodzić z zapatrywaniem, że obrona Państwa Polskiego ucieleśnia się tylko i wyłącznie w armji stałej i w budżecie wojskowym. Jeżeli mi — a słyszałem to podczas całej dyskusji — opowiedzamy szkolnictwo, budowę dróg, meljoracje, wydatki na bezrobocie, jeżeli mi uoprowadzimy gospodarstwo społeczne, nie dając mu potrzebnych zasilków w formie rozbudowy, to w ten sposób osłabiamy obronność Państwa Polskiego na wypadek wojny. (Głos na ławach BB: A kasy chorych?). Właśnie komisarzy, byli emeryci, kapitanowie i pułkownicy w kasach chorych nie przyczyniają się do obronności Państwa Polskiego, do

czego przyczyniliby się, gdyby zostali w wojsku i tam swoją zdolność fachową wykazywali. Wydaje nam się, że nie popełnimy nie tylko grzechu, ale zbliżamy się coraz bardziej do tego, do czego Panowie powoli wprawdzie, ale wszyscy dochodzicie, że dotychczasowa polityka w zakresie obronności Państwa Polskiego musi ulec zmianie.

Stoimy na stanowisku, że trzeba szukać przejść na jednoroczną służbę wojskową, że należy obniżyć liczebność armji. Wniosek zmniejszenia armji stałej o 60.000 żołnierzy podtrzymuję.

Rozpocznijmy dyskusję na temat zmiany polityki wojskowej z równoczesnym obniżeniem wydatków na wojско według dzisiejszego preliminarza budżetowego. Ministerjum Spraw Wojskowych do tej dyskusji nie chce stanąć. Uważa, że wszystko dzieje się jaknajlepiej i byłibyśmy bardzo szczęśliwi, gdybyśmy usłyszeli wreszcie ze sfer miarodajnych na Komisji Wojskowej, jakie są zapatrywania ministerjum na najbliższą przyszłość w tej dziedzinie.

Chcemy zmniejszyć wydatki konsumpcyjne na armję, by tem więcej wydać na poprawę gospodarczą siły narodu i wzmocnienie naszej obronności przez tę siłę gospodarczą. Budowa dróg, budowa szkół i budowa kolei żelaznych jest taką samą działalnością w zakresie obronności Państwa, jak i likwidacja nędzy w kraju, bezrobotnych, polepszenia warunków na wsi, bo żołnierz, rekrutujący się ze społeczeństwa polskiego, będzie miał takie psychiczne nastawienie, jak właśnie będą w kraju stosunki wyglądały.

Utrzymanie kadry jest niezbędne do czasu ogólnego uzbrojenia w Europie, a wierzę, że to wcześniej czy później nastąpi, bo trudno sobie wyobrazić, aby rozum ludzki wysłał się tylko stale i systematycznie po to, jak swoją kulturę stworzoną przez setki lat zniszczyć w ciągu jednego roku.

Armja musi wyzbyć się tego, co w ostatnich latach niewątpliwie tam się wkrađło, to jest polityki. Armja musi zbliżyć się do społeczeństwa. Pan Wice-minister Konarzewski na Komisji, odpowiadając na moje w tym kierunku uwagi, zaznaczył, że zbliżenie to nastąpiło poprzez Kasyna oficerskie. Nie neguję znaczenia i ważności tych kasyn, ale nie o takim zbliżeniu wojska polskiego do społeczeństwa polskiego i do narodu myślałem. Myślałem o tem zbliżeniu, które powinno się dokonać przedewszystkiem na terenie tej Wysokiej Izby. Ministerjum Spraw Wojskowych powinno wre-

ście zrozumieć, że przedstawicielstwo narodowe decyduje o mieniu i krwi swoich obywateli. Dlatego nie może być uważane, jako instytucja zbędna, tylko jako ta instytucja, która najbardziej na sercu miała i ma konieczność utrzymania niepodległego bytu Państwa Polskiego. Że ta apolityczność armji nie jest dochowywana, tego dowiodły wypadki z 31 października.

Dowodzą tego wypadki inne, które niestety w Polsce się dzieją. Zaniechanie szkoliwej polityki w stosunku do obywateli Państwa Polskiego innych narodowości trzębzy się niewątpliwie przyczyniło do obronności Państwa w przyszłości. Przywrócenie działania majestatu prawa w całej rozciągłości, uszanowanie woli narodu, ujawnionej w tej Wysokiej Izbie, oto są środki skuteczne do obrony Państwa i walki ze szpiegostwem. Panowie ze skreślenia 2 milionów w komisji usiłują w kraju stworzyć argument walki z lewicą. To się panom nie uda. Wciągnięcie do walki z Sejmem ociemniałych żołnierzy nie przeka na nas o tem, że B. B. ma monopol na obronę Państwa Polskiego przed nieprzyjaciółmi. Kto pokrywa wszelkie nadużycia władzy, kto solidaryzował się z rządem pułkowników, walczących z własnym narodem, ten traci prawo do twierdzenia, że broni niepodległego bytu Państwa Polskiego. Niepodległości narodu polskiego broni ta część Wysokiej Izby, która walczy ze swoistą moralnością obozu pomajowego.

Marszałek Czetwertyński uskarżał się na brak uznania katolicyzmu w tej Wysokiej Izbie.

Chciałbym stwierdzić, że jeżeli chodzi o Ministerjum Spraw Wojskowych, to nie można posądzać go, aby ten brak katolicyzmu w administracji armji się u-



Przy zaziębieniu reumatyzmie bólach głowy

ASPIRIN tabletki

Oryginalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem „BAYER“ w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

jawni. Mam przed sobą rozkaz garnizonowy Nr. 62 p. p. 64 następującej treści: „Stwierdziłem, że w ostatnim czasie coraz częściej szeregowi przebywają w mieście, w czasie trwania nabożeństwa, samowolnie oddalając się z pododdziałów.

Zaznaczam, że nabożeństwo jest zajęciem służbowym i uchylenie się od tego uważam za uchylenie się od zajęć służbowych i winnych pociągać będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.”

Proszę Wysokiej Izby, jeżeli znajdzie się żołnierz, który ma przekonanie religijne inne, aniżeli Pan i ja, to wolność jego została skrepowana, jeżeli się mu rozkazem dowódcy nakazuje przymusowe pójście na modlitwę. Zdaje się, że nawet Panowie Koledzy ze Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji zgodzą się ze mną, że pacierz wymuszony, jest Panu Bogu niemiły. I dlatego apeluję do P. Ministra Spraw Wojskowych, żeby w wojsku przymusu pod względem religii wbrew Konstytucji, wbrew ustawom nie stosował.

Na Komisji Budżetowej zapytałem wice-ministra Konarzewskiego, dlaczego w fabryce wojskowej w Radomiu potrąca się robotnikom z płacy 2% wbrew ich woli, P. Konarzewski oświadczył, że moja interpelacja jest niesłuszna, ponieważ robotnicy rzekomo sami tego chcieli. Obecnie mam dokument, który stwierdza, że robotnicy nie tylko nie zgodzili się na strącanie im 2% od zarobków w fabryce w Radomiu na boisko, czy stadion sportowy, przeciwnie, protestowali, ale ten protest skutku nie odniósł, kto zaś protestował za ostro, został zwolniony natychmiast z pracy. Uważam, że tego rodzaju metody w przedsiębiorstwach państwowych, ze stanowiskiem przyszłej koniecznej obrony Państwa, nie są zgodne.

Kończąc, ponawiam nasz wniosek skreślenia 60.000 osób ze stałego kontyngentu szeregowych i wyrażam życzenie p. Posła Kościalskiemu, żeby Panowie, którzy w głębi duszy rozumiecie, że obecnemu stanowi wydatków na wojско utrzymać się nie da, przedmiotowo dyskutowali nad tym tematem, nie zaś w ten sposób, żeby tworzyć w kraju wrażenie, że wszyscy inni to zdraycy, a wy jesteście jedynymi obrońcami, albowiem na to stanowisko zepchnąć się nie damy, bo Panowie w ostatnich miesiącach wykazali jaknajmniej praworządności i jaknajmniej macie prawa mówić o obronności Państwa.

Warszawska Konferencja Okręgowa P. P. S.

W sobotę i niedzielę, 15 i 16 lutego t. b. w sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53 odbędzie się doroczna Warszawska Konferencja Okręgowa (Sprawozdawcza i Wyborcza).

Porządek obrad:

Sobota godz. 5 popoł.: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Sprawozdanie polityczne, ref. t. poseł Norbert Barlicki. i t. poseł Tomasz Arciszewski. 3) Sprawozdanie organizacyjne, ref. t. radny Edward Zawadzki. 4) Sprawozdanie finansowe, ref. t. radny Stefan Haupa. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, t. Jan Zerkowski.

Niedziela, godz. 10-ta rano: 6) Dyskusja nad 2, 3, 4, 5 punktem porządku obrad. 7) Zadania organizacyjne na najbliższą przyszłość, ref. t. radny Edward Zawadzki. 8) Dyskusja. 9) Wybory Władz Okręgowych: a) O. K. R.-u, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Partijnego. 10) Wolne wnioski.

Wszelkich informacji, dotyczących Konferencji udziela Sekretariat Okręgowy — Warecka 7, w godzinach 10 — 2 popoł. i 5 — 7 wieczorem codziennie.

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 (obok Marszałki).
Weneryczne, syfilis, tryper. Niemoc płci, chor. skórne. Analizy krwi i tryperowe. Robotnikom i prac. ceny lecznicowe.
Przyjmuje do 8 1/2 wieczór. Niedz. i Święta do 2 pp.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Analizy. Rentgen.

Dr. I. Amsterdamski
ul. Chmielna 34 (obok Dworca Główny).
Przym. 9 r.—9 w. Panie 4—6. Niedz 9 r.—6 w.
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne skórne i niemoc elektryczna, leczenie.
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOZA 50 (przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektro-leczniczy światła.
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przym. 9 r.—9 w. Ceny lecznicowe

LISTY Z PODROŻY

NA LA MANCHE I W ZATOCE BISKAJSKIEJ. — „TRZEŻWY“ ŚWIATOPOGŁAD. — KŁOPOTY OKRĘTOWEGO DON JUANA. — NOWI PASAŻEROWIE. — NIEGOŚCINNA ZATOKA. — NASI EMIGRANCI.

Nie spieszac się zbytnio — jak na poważne „cargo“ przystało — ale odrabiając skrupulatnie swoje 15 mil na godzinę, przebył „Edam“ drogę z Antwerpii do Boulogne sur Mer w ciągu 14 godzin. Kanał La Manche, zawsze pełen niespodzianek, a o tej porze roku zazwyczaj bardzo burzliwy, okazał się dla nas wcale łaskawym i wspaniałomyślnym. „Edam“ płynął gładko, jak po maśle, nie kołyszac się prawie zupełnie. Wczesnym rankiem 25 stycznia powitała nas na widnokręgu latarnia morska Calais, a w dwie godziny potem stanęliśmy na redzie w Boulogne. Zatrzymujemy się tu na krótko, jedynie, by przyjąć na pokład niewielką grupkę emigrantów.

Z odległości dwu mil morskich widać Boulogne, jak na dłoni. Szeręg małych i większych domków, rozrzuconych amfiteatralnie na zielonych wzgórzach. Na dalszym planie wieżyczki kościoła.

Zwracam się do jednego z marynarzy „Edamu“, który stoi obok mnie i patrzy przed siebie, z jakimś dość nieokreślonym wyrazem twarzy. Pytam go, czy jest w Boulogne coś godnego widzenia.

Rzucą na mnie długie spojrzenie, potem rusza ramionami:

— Miasto, jak miasto! — mówi.

Spluwa za burtę, poczem zwraca się znowu do mnie i dodaje:

— Można się tam napić dobrego wina.

W tem powiedzeniu był cały jego światopogląd, światopogląd, który trudno nazwać „trzeżwym“. Zarówno ów majtek, jak i cała załoga okrętu są zupełnie nieobciążeni na niekiedy i urok portów, do których zawijają na rozkaz morskiej podróży. Niektórzy z nich przebywają te same drogi, poraz już niewiadomo który i to, co dla ludowego szczerca ma urok nowości i czar nieznanego, co dla niego jest przyjemnością, dla nich jest „odwalaniem“ nudnego już i ciężkiego przytem obowiązku. Owe

pagórkowate brzegi Boulogne widzieli oni już „iks“ razy.

Tymczasem podpływa do nas mały holownik, niewiadomo dlaczego czyniąc piekielny hałas syrena. Wyrzuca on na pokład „Edamu“ partję emigrantów, i dwu pasażerów I klasy. Podoficer, pełniący obowiązki pisarza okrętowego, a reprezentujący na „Edamie“ typ zdobywczego Don Juana, uczynił szybki przegląd przybyłych emigrantów i nie posiada się z rozpaczy:

— Ani jednej ładnej, młodej kobiety, — oznajmia mi, melancholijnie, trzęsąc bujną czupryną. — Ani jednej ładnej kobiety...

Współczuję mu w jego strapieniu, na które jednak nic nie mogę poradzić. Młody podoficer darzy mnie jakąś specjalną sympatją, która polega na tem, że ilekroć zetknę się ze mną, poczyna mi opowiadać o swych miłosnych podbojach, dokonywanych na lądzie i morzu. Sek w tem, że mówi bardzo źle po niemiecku, a wpadłszy w zapał bocaciowskich zwierzeń, przechodzi szybko na język holenderski. Nie rozumiem tego, naturalnie, ani słowa i nie mogę ocenić należyście jego przygód, kiwam jednak głową i od czasu do czasu powtarzam z podziwem „Ja, Ja...“ co skłania go do dalszych zwierzeń. Ale cóż mam czynić, nieszczęsny?

Po dwugodzinnym postoju opuszczamy Boulogne sur Mer. Podczas lunchu poznaję moich dwu wesołtowarzyszów podróży. Obaj iada do Meksyku. Jeden z nich mieszka stale w Stanach Zjednoczonych, w Hollywood — stolicy filmu, gdzie, jak opowiada, ma piękną wille. Jest typem dobrotliwego grubasa. Na moje dość niedwukrotne pytanie, jaki jest jego zawód, odpowiada mi z uśmiechem: „Ożeniłem się bogatą!“ Ha w słonecznym Hollywood, bywają ludzie i o takich zawodach.

Drugi, z moich nowych znajomych, jest Włochem, fabrykantem z Turynu. Jedzie do Meksyku, by przekonać się,

czy nie znajdzie tam rynków zbytu dla swych fabrykatów. Oznajmia mi rychło, że nie jest faszystą, lecz szczerym demokratą, że Mussolini jest wprawdzie wielkim człowiekiem, ale... Tu nie szczędzi gorzkich słów pod adresem dyktatora, której wróży paroletni jeszcze żywot. W Italji jest wszystkim poza wolnością, — oznajmia mi i wypytuje się szczegółowo o stosunki panujące w Polsce.

Za Boulogne kanał La Manche uzał, że dotąd postępował z nami zbyt po wersalsku.

Zaczyna się chwiejba, która rośnie z chwilą, gdy z kanału La Manche wpływamy do burzliwej i zawsze niespokojnej zatoki Biskajskiej.

Słaba i ułomna jest natura ludzka. Nie ma w tem przecież nic dziwnego, że taki lub owaki szczer ładowy, zgola morzu niekwestyjny, zapada przy silnem kołysaniu okrętu na morską chorobę. Rzecz to zupełnie naturalna. A je dnak punktem honoru wszystkich jest: nie chorować! Ci, którzy nie mają skłonności do morskiej choroby, dają wyrażnie do zrozumienia swym mniej szczęśliwym towarzyszom podróży, iż winni być poczytywani, za ludzi wyższego rzędu.

Mój grubas z Hollywood, który bywa na śniadaniach u Mary Pickford i ożenił się bogatą, odbywa podróż z Europy do Stanów Zjednoczonych i Meksyku już poraz czwarty w życiu. W rozmowie ze mną zastrzegł się też natychmiast, że jest starym marynarzem, nigdy na morską chorobę nie zapada i wogóle drwi sobie z zatok Biskajskich i wszystkich wichrów Eola.

Było to wieczorem po opuszczeniu Boulogne. Staliśmy na pokładzie i „stary marynarz“ czesował mnie właśnie papierosami „Lucky Strike“ (można wypalić cały wagon, a nie uczuwać drapania w gardle. — głoszą wielkie anonsy w pismach amerykańskich). Zabierał mi się więc do tych „Lucky Strike“, gdy nagle chwiejba roznożyła się na dobre. Chwyciło to „Edam“ ot, tak odrazu. Ni stąd, ni zowąd dziób okrętu powędrował wysoko ku gwiązdom, poczem „Edam“ pochylił się z wdziękiem

na bok. Pokład uciekł nam z pod nog, a ciemna powierzchnia morza zbliżyła się ku nam nagle.

Po kilku takich manewrach poczułem, iż tracę zwykłą mi pogodę ducha, a „Lucky Strike“ straciły dla mnie cały urok. Spojrzałem na mego znajomka z Hollywood.

— Zdaje mi się, że nie czuje się pan zbyt tego? — zapytałem „starego marynarza“.

Wykrzywił twarz w uśmiechu, który rościł sobie pretensje do metafizyczności.

— Skądże znowu, zdaje się panu...

Zatańczyliśmy znowu i uderzyli o siebie, tracąc równowagę. „Sta y ma rytnarz“ począł szukać czegoś po kieszeniach.

Zostawiłem zapalki w kabine — zawołał nerwowo i pobladł zapewne ze zmartwienia, że jest tak rozżartony. Zaraz je przyniosę, niech pan poczeka.

Gdybym, chciał czekać i gdybym mógł czekać, czekałbym dość długo, bowiem ujrzałem „starego marynarza“ dopiero po dwu dniach, gdy zakotwi czytaliśmy w Bilbao. Wyszęd z swojej kabiny skromny i cichy. Byliśmy obaj dyskretni i nie mówiliśmy o przeszłości.

Nawet morzu trzeba płacić podatek! — oznajmił młody żydek, emigrant z Polski, a dowcip ów zyskał sobie wśród pasażerów trzeciej klasy niezwykłą popularność.

Emigrantów z Polski jedzie na „Edamie“ dwunastu. Siedmiu z nich udaje się do Meksyku, gdzie mają swe rodziny. Pięciu — wszyscy z Włodawy — iada do Hondurasu. Są to wszystko Żydzi. Ci do Hondurasu iada na 250-złotowe paszporty. Oficjalnej emigracji z Polski do Hondurasu niema. Ludzie ci iada tam zupełnie na ślepo. Nie tylko nie znają języka, nie mają pojęcia o klimacie i o możliwościach tego kraju, ale nie mają nawet najprymitywniejszych wiadomości, czego się tam — w Hondurasie — uczepić, iak znaleźć pracę. Konsul Hondurasu w Warszawie dał im wizy na paszportach, powiedział im, że dostaną ziemię. Ale do kogo mają się po tę ziemię zwrócić — nie wiedzą. Może jest ona mitem tylko? Powtarzają so-

bie, by nie zapomnieć, nazwę stolicy Hondurasu: Tegucigalpa i — jada. Trzeba żyć. W Polsce było zbyt ciężko, może w Hondurasie będzie lepiej...

Romantyczny pisarz okrętowy miał z nimi kłopot. Gdy bowiem sporządzał listę pasażerów „Edamu“ i zapytał ich o zawód, jaki wykonują, trzech z nich odpowiedziało mu: „bez zajęcia“. Pisarz okrętowy uważał jednak, że rubryka „zawód“ nie może być pusta i po długich deliberacjach wpisał im w tę rubrykę słowo „comerciante“. Gdy oznajmiłem im, że zostali uznani za handlowców, okazali wszyscy wielkie zadowolenie.

Po Bilbao, sławnem z tego, iż z portu owego wyruszył przed wielkimi Krzysztofem Kolumb na małym żaglowcu „Santa Maria“ w swą wielką odkrywczą podróż — zawiniliśmy do Corunji, małego, cudownego białego portu.

Korzystając z kilkugodzinnego postoju w porcie pojechałem zwiedzić miasto. W Corunji poruszenie. Tłumy ludzi stoją przed redakcją miejscowego dziennika i czytają coś pilnie. Na czarnej wielkiej tablicy telegram z Madrytu donoszący, iż dyktator hiszpański, generał Primo de Rivera podał się do dymisji. Szczęśliwy jeszcze nieznan, jeno fakt nagł. Za pół godziny ma ukazać się dodatek nadzwyczajny.

Mrok już zapada, ale tłumy przed tablicą nie maleją, lecz rosną. Mieszam się w ów tłum, w którym przeważają robotnicy portowi i proletarij Corunji. Tu i tam padają słowa, uwagi. Łowię chciwie te słowa. Co mówi opinia publiczna na temat, białej Corunji? Ani jednego słowa żalu, raczej niepewność, czy to inż faktycznie dokonane, skończone... „Nareszcie będziemy mieli rządy cywilne!“ — mówi jakiś młody Hiszpan, uboższy odziany. „Nareszcie!“ — potakuję tłum.

Nie doczekałem się nadzwyczajnego dodatku coruńskiego dziennika. Pora była wracać na „Edam“. Ale zrozumiałem „prawdę“ słów hiszpańskiego dyktatora, słów, które powtarzały się w depeszach PAT-a z Madrytu: „Lud hiszpański jest po stronie dyktatury“.

Roman Dąbrowski.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II

Warszawa, 10 Lutego 1930 r.

Nr. 6

NA MARGINESIE 5-lecia istnienia ZRRS-u.

Pełne dziesięć lat mamy za sobą od chwili, gdy szeroki ogół społeczeństwa Rzeczypospolitej zaczął sylabiować znaczenie wyrazu sport i wychowanie fizyczne.

Pełne dziesięć lat zmian, jakie w pojęciu ogółu przechodził sport; od zabawki i rozrywki dla „nierobów” poczynając a na podstawie wychowania nowoczesnego skończywszy.

Jubileusz dziesięciolecia zorganizowanego sportu polskiego schodzi się dziwnym zbiegiem okoliczności z uroczystością pięciolecia istnienia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. — I mimowoli, nasuwa się porównanie identycznych zmian pojęć i ustosunkowania się do sportu tak zwanych osób starszych.

Walka z obojętnością ogółu — oto treść tych wysiłków, które w konsekwencji doprowadziły do dzisiejszego ustosunkowania się do kultury fizycznej.

Przypominam sobie, jakie walki, poprzedzone całym szeregiem konferencji, kompromisów, należało staczać, by w końcu wprowadzić do „Robotnika” niewielką rubrykę „Ze sportu”. — Kwestia ta nie wyglądała, bynajmniej, leniej w innych redakcjach pism stołecznych, nie mówiąc już o prowincjonalnych.

Obojętność z jaką „starsi towarzysze” odnosili się do poczynań tych, zaczynających „kopać lub biegać” była niejednokrotnie rażąca, ale jednocześnie i zrozumiała. Ci ludzie nie mieli sposobności praktycznego zetknięcia się ze sportem. Dla nich sport, boisko, bieżnia, to były pojęcia niepotrzebne, luksusowe, zbyt dalekie i niezrozumiałe.

Dla jednostek słabej woli — najlepszym wycieczką w sytuacji omawianej — byłoby poprostu nie wchodzić na dziedziniec, nie robić. Ale sportowcy-robotnicy okazali się stołkami silniejsi od przeważających sił obojętności. Zaczęli praktycznie uświadamiać ogół.

Dusznemu szynkowi — przeciwstawiono nieskalaną zielen boiska, ukrojeniu i zapomnieniu alkoholowemu — pasję i rozrywkę sportu; zgarbionemu pesymiście, przeciwstawiono promieniejące szczęściem i zdrowiem sportsmena.

Nie oszczędzono trudów, zabiegów, nie załamano rąk — ale pracowano, pracowano i pracowano.

Wyniki nie podlegają dyskusji. Dziś Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych znajduje mir poznawania wszędzie. Proletariat Rzeczypospolitej zrozumiał znaczenie kultury fizycznej i garnie się pod jej skrzydła, lecząc w ten sposób rany niedomagań wojennych.

Wrazem triumfu świata sportu robotniczego niechaj stana się: poniedziałkowy dodatek do Robotnika w postaci „Sztafety” coraz obszerniejsze, z fachowego punktu ujęte rubryki sportowe w pismach robotniczych Różni, współpracownicy związków zawodowych z poszczególne RSKO, placówki stowarzyszeń proletariackich sportowych na przestrzeni od Bałtyku do Giewontu i Poznania do wschodnich rubieży.

Jak na plan lat 5 — to, przynajmniej, dużo. Lecz na tem nie koniec. Teraz dopiero, po osiągnięciu zrozumienia dla potrzeb sportu proletariackiego, wśród robotników samych, rozpoczyna się wdzieczna praca, dająca plony o wiele większe.

Bilans tych prac uczynimy za lat 5 gdy ZRRS będzie liczyć nie 10.000 zorganizowanych sportowców, ale przynajmniej pięćdziesiąt tysięcy.

Miesław.

KOMUNIKATY R. K. S. „SKRY”

I.

Zarząd RKS „Skra” zawiadamia zainteresowanych, że poczynając od 1 stycznia 1930 r. stosuje następującą zasadę przy sprzedaży biletów ulgowych: Bilety ulgowe otrzymać mogą wyłącznie członkowie rob. klubów sportowych, zrzeszonych w ZRRS-ie za okazaniem legitymacji związkowej oraz ucząca się młodzież.

II.

Doroczne Walne Zebranie członków RKS „Skra” odbędzie się w dn. 23 lutego w lokalu klubu.

Z DZIAŁALNOŚCI SPORTU ROBOTNICZEGO NA PODHALU

Coraz większy rozwój sportu wśród klasy robotniczej w Polsce znalazł należyty oddźwięk u młodzieży TUR-owej w Zakopanem, która na wiosnę 1927 r. organizuje R. K. S. „Giewont”. Nie zrażając się olbrzymimi trudnościami, jak brakiem środków materialnych i t. p. przystępuje do budowy boiska na dzierżawionym placu. Jakkolwiek Podhale ma już ustaloną sławę jako jeden z największych ośrodków sportów zimowych, to jednak R. K. S. „Giewontowi” pierwszemu przypadł w udziale trud propagandy wszelkich sportów letnich. Największe wyniki klub osiągnął w piłce nożnej, do której młodzież tutaj przyzwyczajona do spędzania wolnych chwil w górach, najchętniej się garnęła. Jeżeli działalność klubu nie uwidoczniła się należycie poza Podhalem, to wina należy przede wszystkim do dość dużej odległości i trudności komunikacji z innymi placówkami sportu robotniczego w Polsce. Mimo tych trudności klub nawiązuje kontakt z tow. czechosłowackimi, zapraszając ich do siebie oraz jeżdżąc do nich na rewanżowe zawody. Wynik tych przeważnie korzystny dla klubu, świadczy o dość wysoko stojącej klasie klubu. W roku 1929 R. K. S. „Giewont” wraz z R. K. S. „Legia” Kraków ustanawiają i urządzają doroczny wyścig górski kolarski Zakopane —

Morskie Oko, który ma wszelkie warunki, że w najbliższym czasie stanie się jedną z bardziej interesujących imprez sportu kolarskiego. Poza tem klub organizuje biegi długo dystansowe, w których wyniki członków klubu budzą jak-

nowym, oraz brania udziału w zawodach zimowych, szczególnie przez urządzenie odpowiednich kursów narciarskich na dostępnych warunkach, dla szerokiego mas sportowców robotniczych obojga płci. Wierzmy że wszystkie robotni-



Sekcja narciarska R.K.S. „Giewont” (Zakopane).

najlepsze nadzieje. Obecnie mimo ciężkiego położenia klub organizuje „Robotniczą Przystań Narciarską”, która by dała możność członkom innych robot. klub. sport. zaznajomienia się ze sportem zi-

em, oraz brania udziału w zawodach zimowych, szczególnie przez urządzenie odpowiednich kursów narciarskich na dostępnych warunkach, dla szerokiego mas sportowców robotniczych obojga płci. Wierzmy że wszystkie robotni-

W dniu 9 marca r. b. jako w dniu jubileuszu 5-lecia ISTNIENIA ZRRS-u

odbędzie się w sali teatru Ateneum uroczysta

Akademia Sportowa

na program, której złożą się: przemówienie przew. ZRRS-u tow. PUŻAKA, deklamacje zbiorowe i indywidualne, odsłonięcie sztandaru ZRRS-u oraz popisy gimnastyczno-sportowe 16 grup klubowych.

W KALE DOSKOPIE WYDARZEŃ SPORTOWYCH UBIEGŁEJ NIEDZIELI

HOKEJOWE MISTRZOSTWA STOLICY

LEGJA — POLONIA 4:0.

Mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A Warszawy pomiędzy Legją i Polonią zakończył się zasłużonym zwycięstwem Legji w stosunku 4:0 (2:0, 0:0, 2:0). Bramki dla Legji zdobyli Materski, Kawiński, Pasterki i Szenajch.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA KLASY B.

W mistrzostwach klasy B. w hokeju okręgu warszawskiego odbyły się w niedzielę dwa mecze, a mianowicie: Legja II pokonała po zwycięstwie WTL 3:0, zaś AZS II zwyciężył łatwo Nadwiślankę 8:0, przyczem bramkami podzielili się Zawadzki (5), Goszczyński (2) i Zbroiński (1). Mecz Skra — Polonia II nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się sędziemu, a w meczu towarzyszym (tylko w 2 tercjach) wygrała Skra 2:0. Tabela rozgrywek przedstawia się następująco: I grupa — 1) AZS, 2) Legja II, 3) WTL, 4) Nadwiślanka; II grupa — 1) Polonia, 2) Marymont, 3) Skra.

GRY SPORTOWE

TRÓJMECZ POLONIA — ŁKS 3:0.

W sali ośrodka w f. odbyło się kilka meczów w grach sportowych, organizowanych przez warszawską Polonię przy udziale zespołów Łódzkiego K. S. i drużyny koszykówki AZS Warszawa. W meczu siatkówki kobiecej Polonia pokonała ŁKS 30:15, w meczu siatkówki męskiej Polonia pokonała ŁKS 28:21, w meczu koszykówki kobiecej ŁKS pokonał AZS 15:10, zaś w meczu koszykówki męskiej Polonia pokonała ŁKS 34:15.

Wyniki zawodów lekko - atletycznych podamy w numerze jutrzejszym.

UROCZYŚĆ 10-lecia ISTNIENIA SPORTU POLSKIEGO

Wczoraj odbył się obchód dziesięciolecia zorganizowanego sportu polskiego. Punktem kulminacyjnym uroczystości stała się Akademia, zorganizowana z inicjatywy ZZ-u w salonach Warsz. Tow. Wioślarskiego. Akademię zajął pułk. Ulrych, który w przemówieniu inauguracyjnym zaznaczył między innymi, iż istotną podwaliną sportu polskiego są szerokie masy robotnicze i włościańskie. Na nie to w pierwszym rzędzie będą płynęły pieniądze, przeznaczony w budżecie na sport i wychowanie fizyczne. To też bardzo niebezpieczną jest próba obcięcia tego budżetu.

Pięknie brzmiały te słowa w ustach p. pułk. Ulrycha, jednak jakże odmienną jest rzeczywistość. Sport robotniczy od pewnego czasu w kierowniczych sferach PUWF-u jest na indeksie; na Akademii ZZ-u tymczasem kulturę fizyczną mas „otacza się” opieką. Pragniemy, by słowa pułk. Ulrycha przeistoczyły się w szaty realne.

Następnie dr. Orłowicz wygłosił referat o działalności Z. Z., ppułk. Głabisz zaś mówił o pracach Komitetu Olimpijskiego.

Po przemówieniach odbyło się wręczenie dyplomów członkom honorowym: inż. Znajdowskiemu, prof. Piaseckiemu i inż. Christelbauerowi. Potem wręczono dyplomy pamiątkowe osobom zasłużonym na polu sportu polskiego, przedstawicielom prasy, zasłużonym organizacjom, klubom. Z zespołów robotniczych dyplomy otrzymały Skra i Widzew (Łódź).

— Skra wysłała swą piłkarską jedynastkę w dn. 20—27 lipca do Zabrze (G. Śląsk).

PIŁKA NOŻNA

W Warszawie na boisku Legii rozegrano mecz piłkarski pomiędzy ligowym zespołem Legii i drużyną Marymontu. Legja grała doskonale w linii ataku i wygrała dwucyfrowo 11:0 (4:0). Drużyna Marymontu po przerwie zwłaszcza kompletnie nie istniała.

W Łodzi odbyły się w niedzielę trzy mecze piłkarskie, przyczem ŁKS pokonał Orkan 3:1, Turyci — Bieg 3:2, ŁTSG — WKS 2:0.

POŁOWICZYNY SUKCES PETKIEWICZA W AMERYCE

Drugą start Petkiewicza w Stanach Zjednoczonych przyniósł mu niespodziewaną porażkę. W biegu na dystansie 2 mil ang. (3218 mtr.) Petkiewicz prowadził niemal cały czas, by na finiszu dać się niespodziewanie wyprzedzić nieznanemu szerzej zawodnikowi uniwers. Pensylwania Paulowi Rekersowi. Czas zwycięzcy 9:26.2. Petkiewicz przegrał z różnicą 9 mtr. Szczegółów brak.

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY

Porażka hokeistów kanadyjskich.

W Wiedniu hokejowa drużyna Toronto (Kanada) odniosła pierwszą swą porażkę na gruncie europejskim, ulegając Austrii 0:1. Austriacy po osiągnięciu jedynej bramki „zamurowali” swą świątynię, tak, że 3 napastników oraz 2 obrońców kanadyjskich nie mogło sforować 6 par nóg i tyleż kiji hokejowych, broniących dostępu do bramki.

BIEG 18 KLM. O NARCIARSKIE MISTRZOSTWO NIEMIEC

W Obersdorf - Algae rozegrano bieg narciarski 18 km. o mistrzostwo Niemiec. W biegu tym zwyciężył Wahl (Niemcy) 1:39:02 przed Motyką Z. (Polska) 1:40:31, Kresem (Niemcy) 1:40:50 i K. Szostakiem (Polska) 1:41:25.

Z NACZELNEJ INSTANCJI SPORTU ROBOTNICZEGO

MUNDURY I KOSTJUMY GIMNASTYCZNE ZRRS.

W myśl uchwały plenum zarządu ZRRS ustalono definitywnie krój munduru związkowego, który wyglądać ma jak następuje: Mundur: kroju bluzy skautowskiej—ciemno - granatowy, spodnie krótkie — ciemno-granatowe. Kostjumy gimnastyczne: dla I-a: koszulki czerwone, spodenki granatowe; dla kolarzy: koszulki czerwone z białym pasem dookoła, w środku, na piersi znak ZRRS; dla pływaków: czerwone spodenki ze znakiem ZRRS po lewej stronie, biała czapeczka z czerwonym pasem po śroku; dla treningu: spodnie barchanowe granatowe, koszule barchanowe granatowe; dla bokserów: spodenki granatowe, koszule czerwone; sekcja gimnastyczna: spodenki krótkie granatowe, koszulka biała; czapka: w/g wzoru belgijskiego, granatowa, z odznaką ZRRS; dla kolarzy czapka letnia kremowa, mundur szary.

W dniach najbliższych zdjęcia fotograficzne mundurów i kostjumów będą podane w „Pobudce”. Kostjumy dla kobiet opracowuje Wydział Kobiecy ZRRS

LEGITYMACJE.

ZRRS wprowadził dla wszystkich swych członków jednolity typ deklaracji i legitymacji. Każdy członek klubu wypełnia 3 deklaracje (otrzymać je można w Sekretariacie Gen. ZRRS) przy czym: jedna z nich pozostaje w klubie, drugą klub przesyła do RSKO, trzecią należy przesać do Sekret. Gen. ZRRS. Klub jednocześnie z wysłaniem deklaracji do ZRRS wpłaca na rachunek ZRRS do PKO Nr. 17870, jako koszt deklaracji i legitymacji po 1 gr. za każdą deklarację i po 5 gr. za legitymację (razem więc po 3 gr. za każdego członka). ZRRS po otrzymaniu deklaracji wypełnia imiennie legitymację i wysyła je do klubu. Występujący z klubu zwraca legitymację klubowi, o czym klub zawiadamia ZRRS. Składki członkowskie opłacane są znaczkami ZRRS. ZRRS sprzedaje swe znaczki RSKO po 4 gr. RSKO klubom po 6 gr., klub zaś nakleja na legitymację członka za taką kwotę, jaka jest pobierana w danym klubie jako składka miesięczna.

I KROK BOKSERSKI

Organizacyjne posiedzenie I Kroku Bokserskiego ustaliło między innymi regulamin I Kroku, oraz przechodni pułharu, im. gen. Wróblewskiego. Do I Kroku stanąć będą mieli prawo tylko ci bokserzy, którzy nie odnieśli jeszcze zwycięstwa, startując w oficjalnych zawodach międzyklubowych, oraz ci, którzy jeszcze w zawodach publicznych nie startowali, stowarzyszeni, oraz niestowarzyszeni. Pułhar przechodni przyznany będzie tej drużynie, która zdobędzie największą ilość punktów, licząc za każdą wygraną walkę przez startującego z ramienia danego klubu — 1 pkt. Trzykrotne zdobycie pułharu przez jedną z drużyn decyduje o przyznaniu jej pułharu na własność.

I Krok odbędzie się definitywnie w dn. 14 — 16 lutego w Ośrodku.

Turniej koszykówki O MISTRZOSTWO WRSKO ROZPOCZĘTY

PIERWSZE WYNIKI, PIERWSZE
NIESPODZIANKI

Skra — Marymont 31 : 15. Pierwszy mecz koszykówki z cyklu mistrzowskich rozgrywek zespołów robotniczych zrzeszonych w WRSKO, przyniósł pewne zwycięstwo drużyny Skry nad młodym i ambitnie grającym Marymontem.

Skra górowała wyrobieniem technicznym i lepszym zgraniem zespołu, jako całości. Marymont naogół równy, bez specjalnie słabych punktów rokuje wielkie nadzieje na przyszłość. Indywidualnie wyróżnili się Skry Maciejewski, z Marymontu — Holtdorf.

Drugie spotkanie tym razem żeńskich drużyn koszykówki Skry i Startu zakończony zwycięstwem pierwszej w stos. 1:4 stało się prawdziwą rewelacją turnieju. Start okazał nadszpejzowane walory i tylko większej rutynie swych zawodniczek. Skra zawdzięczać może nikłe zwycięstwo. Atak Skry cierpi na brak zgrania i celowych podań, podczas gdy Start wyrównuje swe chwilowe niedomaganie niezwykłą ambicją i pracowitością.

Dalszy ciąg turnieju dziś w poniedziałek w sali przy ul. Chłodnej 11.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Egzekutywa OKR-u. W poniedziałek dn. 10 lutego o godz. 6-iej wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P.P.S.

Warszawski Komitet Powiatowy PPS. Dziś o godz. 19 odbędzie się posiedzenie Komitetu (Długa 19).

PNIEDZIALEK, 10 lutego.

Organizacja Tramwajowa PPS. O godz. 6 pop. w lokalu Długa 19 zebranie. Proszeni się o przybycie t. tow.: Podnieśński, Skwarek, Dobrowolski, Susik, Kubiak, Łętowski, Nawrocki Szafryn i Bem.

WTOREK, 11 lutego.

Koło Elektryków PPS. Godz. 6 w. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 zebranie członków Koła. Ref. wygłosi tow. Sieradzki Józef.

Koło Nauczycieli PPS. O godz. 8 wiecz. w lokalu Warecka 7 posiedzenie Zarządu Koła. Obecność obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Przemyska 18 posiedzenie Komitetu dzielnic.

MŁODZIEŻ

Z. N.M.S. Sekcja samokształceniowa Nr. 1 odbędzie się 11 b. m. o godz. 7.30 (Długa 19).

RUCH KOBIECY

Zebranie Koła Kobiet PPS dzielnicy Grochów odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 7 wiecz. przy ul. Osieckiej 33. Referat n. t. Zadania socjalistycznego ruchu kobiecego wygłosi tow. Marja Asserówna.

Koło Kobiet dzielnicy Praga. O godz. 5 po poł. w lokalu Żąbkowska 41-43 odbędzie się zebranie Zarządu Koła.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt. We wtorek 11 b. m. o godz. 7-iej odbędzie się zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego z referatem tow. dr. Popiel-Szmidt'a p. t. „Turcja współczesna”. Po referacie zebranie delegatów, wybranych na Konferencję Okręgową.

KRONIKA

STAN POGODY

W dalszym ciągu mroźno, zwłaszcza w Małopolsce i na Podkarpaciu oraz na wschodzie kraju. W Wielkopolsce, na Polesiu i w Małopolsce Wschodniej — chmurno i miejscami drobny śnieg, pozatem pogodnie. Słabe wiatry północne.

Ważne zebranie członków T-wa Bratnia Pomoc Stud. Uniw. Warsz. Dnia 23 b. m. o godz. 10.30 w pierwszym, a 11 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne Ważne Zebranie członków T-wa Bratnia Pomoc S. U. W. w auli Uniwersytetu Warszawskiego (Krak. Przedm. 26-28).

Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybór nowych władz T-wa. Wstęp na salę za legitymacjami z r. 1928-29 (białe) z opłaconymi przynajmniej 2-ma kwartalami, oraz tegorocznymi.

Rzeczy, pozostawione w tramwajach w miesiącu styczniu. W ub. miesiącu pasażerowie pozostawili w tramwajach 305 przedmiotów, a mianowicie: reklamówek 41, parasolek 24, portmonetek pustych lub z pieniędzmi 64, książek 10, torebek pustych lub z pieniędzmi 17, kaloszy, kamuszy, śniegowców, pantofli i bamboszy 13, garderoby 8, teczek i portfeli 11, bielizny 4, materiału 3 paczki, worków 4, laszek 9, biżuterii różnej 6, czapek, kapeluszy i beretów 5, binokli i okularów 4 oraz innych drobnych przedmiotów 78 sztuk, które są do odebrania w biurze dyrekcji tramwajów (Młynarska 2).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Student U. W., rutynowany korepetytor, udziela korepetycji i lekcji w zakresie gimnazjalnym z językiem niemieckim. Przygotowuje do egzaminów przedwakacyjnych, oraz wyucza przystępnym systemem nawet najbardziej zaniedbanych. Łaskawe zgłoszenia: Browarna 17—20.

Biuralista młody, inteligentny, silny, obecnie zatrudniony w niewypowiedzianym tragicznym położeniu bez najmniejszych wrodków do życia prosi Szan. czyteln. o jakkolwiek pracę umysłową, czy fizyczną. Oferty łaskawie kierować do Redakcji „Robotnika” pod „Uzczywi”.

Ofiara rządów Jaroszewicza, Piotr Rzońca, szofer, ślusarz - mechanik z wieloletnią praktyką, prosi o pracę. Oferty do „Robotnika” pod „Dla Rzońcy”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.10, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadstawane gr. 80, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia załącznicowe o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO PRZY UL. BAGATELA

W domu Nr. 6, w pałacyku, należącym do Leona Jantzena, lokal na I-szym piętrze zajmuje Jadwiga Jantzenowa, wdowa po b. przemysłowcu. Kilka pokoiów odnajmuje ona sublokatorom. Od 3-ich lat mieszkał tam 30-letni Kazimierz Kruszewski, kpt. rezerwy, b. lotnik 1 p. lotniczego. Wczoraj około godz. 13, gdy w mieszkaniu była tylko służąca Jantzenowej, zapukał jakiś mężczyzna, który, podawszy się za Kołodyńskiego, oświadczył, że pragnie się widzieć z Kruszewskim. Sublokator, pomimo, że był jeszcze w łóżku, usłyszawszy nazwisko, przyjął gościa. Służąca poszła do kuchni. Po upływie kilku minut usłyszała podejrzany trzask. Zaintrygowana weszła do pokoju sublokatora i — ku swemu wielkiemu przerażeniu — ujrzała Kruszewskiego w kałuży krwi na podłodze, nieznajomego zaś już nie było. O wypadku zawiadomiono niezwłocznie Pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć Kruszewskiego, wskutek 2-ch ran postrzałowych.

Na miejsce zabójstwa przybyli: zastępca komendanta policji podinspektor Dąbrowski, sędzia śledczy Witold Gonejski, prokurator Oskar Miller, oraz przedstawiciele urzędu śledczego 9 komisariatu.

Kruszewski był głównym opiekunem dzieci nieletnich po przyjacielu swym, nieznanym Hemplu, obywatelu ziemskim majątku Tuchowice w pow. łukowskim. W ostatnich czasach rodzina Hempla, zmarłego w jesieni r. ub. czyniła starania o parcelację majątku. Na tem tle dochodziło do częstych zatargów między rodziną a opiekunem, który nie zgadzał się na parcelację. Ostatnio w ub. piątek w cukierni Dakowskiego, przy ul. Bagatela Kruszewski prowadził bardzo ożywioną rozmowę z jakimś brunetem. Zaznaczyć należy, że administratorem majątku Tuchowice był Kołodyński, którego, na skutek zatargów, Kruszewski oddał. Istnieje przeto przypuszczenie, iż zabójcą mógł być istotnie administrator.

SAMOBÓJSTWO CHOREGO

W domu przy ul. Sosnowej Nr. 1 od 14 lat pełnił obowiązki dozorczy domu 57-letni Stanisław Sikora, który od 10-ciu lat chorował na gruźlicę płuc. Wczoraj w nocy Si-

kora otruł się tęgim. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Denat pozostawił żonę i czworo dzieci.

POŻARY

W sobotę około godz. 8-iej w mieszkaniu literata i krytyka, Moszka Dyskstein'a, przy ul. Żelaznej 66 na 2 piętrze wynikł pożar w łazience kąpielowej, w której mieściły się stare sprzęty, gazety, książki i t. p.

Właściciel lokalu poniósł poważne straty, spaliły się bowiem złożone w łazience komplety gazet i różnych czasopism, matryce wydanej przed kilku laty książki oraz różne dzieła.

Przy ul. Madalińskiego 68 w Mokotowie, na terenie spółdzielni mieszkaniowej „Słońce”, wczoraj rano wynikł pożar w jed-

nym piętrowym murowanym niedokończonym budynku, gdzie zapalił się dach, ściany i klatka schodowa. Po 2 i półgodzinnej akcji pożar zupełnie ugaszono. Straty znaczne, lecz narazie nieustalone.

Przy ul. Przejazd 3 w domu Henryka Welta, wczoraj w południe zaczęły wydobywać się pod sklepem S. Rubinsztajna, właściciela składu papieru i materiałów piśmiennych. Po półtoragodzinnnej akcji pożar ugaszono. Straty znaczne, lecz na razie nie ustalone.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Ostatni Pierot i I akt „Halki”, „Kleks”

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach”

Nowy
o 8 w. „M a g j a”

Letni
o 8 w. „Książę małżonek”

Teatr „Ateneum” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Po raz ostatni „Podhale tańczy”. We wtorek premiera głosej sztuki Franka p. t. „Karol i Anna” z Marią Strońską.

Teatr Wielki występuje dziś wieczorem z galowem przedstawieniem na cześć Naczelnika Państwa Estońskiego. Początek o godz. 8 min. 15. Grane będą: „Ostatni Pierot” ba-

let Rathausa, pierwszy akt Moniuszkowskiej „Halki” oraz balet Macury „Kleks”.
Teatr Narodowy. „Bal w obłokach”.
Teatr Letni. „Książę małżonek”.
Teatr Nowy. Codziennie „Magja”.
Teatr Polski. „Rywale”.
Teatr Mały. „Wilki w nocy”.
Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy”.
Teatr „Qui Pro Quo”. Codziennie wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dokoła Bartel”.
Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy”.
Teatr „Mignon”. Rewja „Cuda Warszawy”.

„Confetti” i „Weź mnie” w „Wesołym wieczorze”. Dziś po raz ostatni daje teatr „Wesoły Wieczór” (Chłodna 49) remję „Confetti”.
Szopka polityczna. Sala „Colosseum”. Codziennie szopka polityczna pióra Hemara Lechonia, Słonimekiego i Tuwima.

Co usłyszymy przez warszawskie radio?

DZIS

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci”. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Lekcja języka francuskiego. lektor Lucien Rouquiny. 17.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. Orkiestra Schüllera i Mutzmanna. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza”, korespondencje bieżąca omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Zasiłki naukowe s. p. prof. Benedykta Dybowskię — wygł. dr. K. Gajl. 19.40 — 19.50 Komunikaty PAT. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljton p. t. „Jazz w Ameryce Północnej” wygł. dr. A. Simonówna. 20.30 Ope-

WALKI W CY KU

W 1 parze Maska w 19-tej minucie pokonał Debiego. Karzowi w 10-iej minucie przyznano porażkę w walce ze Sztekerem. Walka Pooschof — Dosner nierozegrana.

Szwarc w 45-tej minucie pokonał Pineckiego.

Dziś walczą: decydująca Maska — Dornier, decydująca Pinecki — Karz, Jaago — Szwarc i amerykańska Szteker — Dosner

„CAPITOL”

Marszałkowska 125.
Pocz. o g. 4.30 występy
o g. 6, 8 i 10

Kino „PAN”

Nowy Świat 40 pocz. g. 5.
Passe-partout i bilety ulg.
nie ważne

Największy tragik ekrany Emil Jannings oraz Olga Baktanowa i Fav Wraw

W dramacie **ULICA GRZECHU**

p. t.

NA SCENIE KINA „CAPITOL REWJA

Znakomity duet taneczny — Kamińska i Gronowski. Pieśniarka — Marja Żelska. Gierasiński, ZIELSKA-STANIEWSKI w skeczu p. t. **HOTEL WENUS**.

„WODEWIL” N. ŚWIAT 43

Pocz. 6, 8 i 10
WILLIAM BOYD
niezapomniany „BURŁAK Z NAD W O Ł G I” i przesłana SUE CAROL w najnowszym arcydziele produkcji CECILA B. de MILLE'A

DRAPACZE CHMUR

Wzruszający dramat na szczytach olbrzymów wiekowiek. Niezwykłe przeżycia „Ludzi bez nerwów”. „Słodkie niebo”. Owina czarem miłości i romantyzmu.

Co wyświetlają kina?

Apollos: „Uroda życia” polski film z Nora Ney, Brodziszem i Samborskim

Astra: „Męczennica”.

Casino: „Uroda życia”, polski film z Nora Ney, Brodziszem i Samborskim.

Capitol: „Ulica grzechu” z Emlem Jannigem i Olgą Baktanową.

Colosseum: „Przed wyrokiem” z Olgą Czechową i Warwickiem Ward.

Filharmonia: „Książę student” z Ramonem Novarro i Norra Shearer.

Hollywood: „Ostatnia maska”.

Miejski: „Rozkosze oicostwa”.

Pan: „Ulica grzechu” z Jannigem.

Palace: „Wysepka rozkoszy”.

Quo Vadis: „Ekspresz ezkocki”.

Splendid: „Dzika orchidea” z Gretą Garbo, Lewie Stone i Nile Asther.

Stylowy: „Żelazna maska” z Douglassem Fairbanksem.

Świątówid: „Skrzydłata flota”.

Tęcza: „Szalony książę” z Joanną Crawford.

Wisła: „Przedwiośnie” Zeromekiego.

Wodewil: „Drapacze chmur” z Williamem Boydem i Sue Carol.

Znicz: „Asfalt” z Betty Amaś.

Akropolis: „Świat bogów, ludzi, zwierząt i obyczajów”.

Bajka: „Szlakiem hańby”.

Italia: „Nieśmiertelna miłość”.

Kometa: „Pierwsza miłość Kościuszki”.

Lux: „Córka pułku”.

Mewa: „Ulica potępionych dusz”.

Muza: „Szampańskie życie”.

Promień: „Tajemnicza banda” i „Moja naidroższa”.

Riviera: „Grzeszna miłość”.

Stella: „Egzotyczna kochałka”.

Sokół: „Policmaister Tagiejew”.

Świt: „Rozkosz zemsty”.

Tomboł: „Najparadziejsza parada” i „Obrońca w masce”.

Music-hall „Orfeum”, Bielańska 5. Codziennie program nr. 2.

POCHWAŁA STAROŚCI

Pisałem tu kiedyś o tragedji starości i o kodeksie starości. Nie wszyscy jednak z takim „psymizmem” mówią o starości.

W tych dniach miałem szczęście dłużej rozmawiać z pewnym pogodnym, a mądrym starcem - filozofem.

Tak mówił mniej więcej: „Stary jestem i chce pozostać starym... Dziwi cię to, mój młody przyjacielu? Och, bo nie wiesz, co to jest starość. Starość to godzina wypoczynku i obserwowania świata z poza świata. Niema nic słodszeo i lepszego nad starość. Wszyscy zajmują się tobą, pielęgnują cię, jakgdyby dziękowali ci za życie, spędzone użytecznie. Niema jak starość, kiedy nie jest obarczona kalectwem ani niedołęstwem. Człowiek niczego już nie pożąda, niczego się nie spodziewa, żyje czystem życiem, istnieniem niezamąconem żadnymi pragnieniami, ani zawodami. Wierzaj mi, starość to ideał życia... to największe szczęście... Szkoła tylko, że trwa tak krótko...”

Ach, byłbym zapomniał o pewnym drobnym szczegółole... Mój pogodny i szczęśliwy staruszek jest człowiekiem niezależnym, niemal zamożnym, ma wszystkie wygody. O. tóż to właśnie! Ciekawym, co by ten sam staruszek mówił, nie mając uprzednio zabezpieczonej spokojnej starości, będąc na łasce u dzieci...

Otóż — to! Kto chce być miłym optymistą na starość, musi sobie tę starość już teraz przygotować. Musi gromadzić zapas, aby miał z czego czerpać, kiedy już nie będzie mógł pracować. Może to osiągnąć, zawierając Ubezpieczenie życiowe w P. K. O.

Teraz łatwo nam będzie opłacać kilkanaście, czy kilkadziesiąt złotych miesięcznie składki na ubezpieczenie w P. K. O. Na starość otrzymamy np. 10.000 złotych w złości i będzie przeżywał beztrzesko starość. Będzie optymistą.

M. Cz.

Kino WISŁA TAMKA 34

vis a vis Cyrku

PRZEDWIOŚNIE

wg. powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO

W roli głów. Zbyszko Sawan M. Gorczybska M. Modzelewska, Bogusław Samborski, Bolestaw Mierzelewski, Stefan Jaracz Wład. Walter i w. innych gwiazd ekranu polskiego.

Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51.

Na ekranie: Tragedja niewinnie posadzonej, dramaty życiowy

MĘCZENNICA

Na scenie rewja pod kier. art. E. REJA z udziałem 1) W. Orskiego, 2) balet Karczewskiego składający się z 10-ciu osob. 3) Ellen Edger. Zagadka XX wieku kobieta — wąż dokazująca cudów męczeństwa w przeżyciu przez najwęższe obiekty. Dla miłośnika natoku prosimy o przybycie na wcześniejsze seanse. Dojazd tramw. 1, 2, 2a, 6, 7

Kino „TECZA” Przejazd 9 (obok Pałacu Mostowskich)

Początek seansów: 6, 8, 10

„SZALONY KSIĄŻĘ”

w rewelacyjnej obsadzie

Joan Crawford, William Haines oraz Slim

Nadprogram Tygod. dźwięk. Metro-Gold. Mayer oraz śpiew, muzyka, tańce

KINO-TEATR „ZNICZ” Śniadeckich 5.

tel. 114-05.

Pocz. o g. 5-iej, w sob. i niedz. o 3-iej.

ASFALT

potężny dramat, osnuty na tle miłości policjanta i złodzieiki.

W rol. gł.: Betty Aman i Gustaw Fröhlich

Na scenie: Rewja p. t. „Pod gazem”

Udział biorą: Nuta Boloka, Wacław Zdaniowicz, M. Danecki oraz 8 Tajtan-Girls.

Ceny biletów od 1 zł do 2.50.

„CASINO” Nowy Świat 50

Pocz. o g. 6, 8, 10.

Najnowszy film produkcji polskiej

wytwórni LEO-FILM

gg. nieśmiertelnej powieści

STEFANA ŻEROMSKIEGO

URODA ŻYCIA

Reżyseria: J. Gardan. Zdjęcia: Sew. Steinwurz. W rol. gł.: NORA NEY, A. BRODZISZ, BOG. SAMBORSKI, ST. JARACZ, EUG. BODO, W. GAWLIKOWSKI, IRENA DALNA.

W każdą sobotę i niedzielę tylko o g. 11.45 dajemy po jednym SEANSIE POPULARNYM. Ceny miejsc 20 gr.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Długa 25

Pocz. 6-9, Sobota i niedziela 5 pp.

HAROLD LLOYD

w komedji p. t. „CORAZ PRZEDZIEJ”

Nadprogram

„CUDA KINEMATOGRAFIJ”

W trakcie wyświetlania powyższego filmu fachowych objawień udzieli jego realizator — W. P. Najen.

W każdą sobotę i niedzielę tylko o g. 11.45 dajemy po jednym SEANSIE POPULARNYM. Ceny miejsc 20 gr.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Licznica graniczna 14

Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa

PATEFONY, PARLOFONY

instrumety muzyczne w wielkim wyborze

oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Robotnicy popierajcie swoje pismo